

## IRAN PRÓBOWAŁ PRZEJĄĆ BRYTYJSKI TANKOWIEC

---

Irańska Gwardia Rewolucyjna podjęła próbę zatrzymania brytyjskiego tankowca. Interweniować musiał okręt Royal Navy HMS Montrose.

Irańska Gwardia Rewolucyjna w czwartek odrzuciła oskarżenia USA i W. Brytanii, jakoby jej jednostki dzień wcześniej usiłowały zatrzymać brytyjski tankowiec w Cieśninie Ormuz. Rząd w Londynie potwierdził tymczasem, że irańskie kutry dokonały takiej próby.

W oświadczeniu marynarki wojennej Gwardii Rewolucyjnej, opublikowanym w czwartek przez półoficjalną agencję Fars, podkreślono, że gdyby siły tej elitarniej formacji otrzymały rozkaz przejęcia jakiegoś statku, niezwłocznie by go wykonały.

"W ciągu ostatnich 24 godzin nie doszło do żadnych zetknięć z obcymi jednostkami, w tym z angielskimi" - podkreślono.

Tymczasem rząd Wielkiej Brytanii poinformował w czwartek, że trzy irańskie jednostki "wbrew prawu międzynarodowemu usiłowały przeszkodzić w przepłynięciu brytyjskiemu statkowi handlowemu British Heritage przez Cieśninę Ormuz".

"(Brytyjski okręt) HMS Montrose zmuszony był ustawić się pomiędzy irańskimi jednostkami a British Heritage oraz wystosować słowne ostrzeżenie wobec irańskich jednostek, które następnie zawróciły" - podkreślono.

Rząd brytyjski wyraził "zaniepokojenie tymi działaniami i w dalszym ciągu apelujemy do władz Iranu o deeskalację sytuacji w regionie".

W środę ministerstwo obrony USA podało, że pięć kutrów, które próbowały w środę zawrócić przepływający przez Ormuz brytyjski tankowiec pod pretekstem, że kontynuacja kursu zakończy się wpłynięciem na wody terytorialne Iranu, to jednostki należące do Gwardii Rewolucyjnej Iranu. Kutry te wycofały się natychmiast, gdy znajdujący się w pobliżu brytyjski okręt wojenny wydał przez radio ostrzeżenie, że podejmie interwencję - twierdzą amerykańskie czynniki wojskowe.

Nie jest jasne, czy brytyjski tankowiec rzeczywiście mógł wpłynąć na wody terytorialne Iranu.

Nie jest to pierwszy incydent tego rodzaju na wodach Zatoki Perskiej w ostatnim okresie. W połowie czerwca w Zatoce Omańskiej w pobliżu cieśniny Ormuz doszło do ataku na dwa tankowce - japoński i norweski - wskutek czego zostały one uszkodzone, a ich załogi ewakuowano. Z kolei na początku maja u wybrzeży Zjednoczonych Emiratów Arabskich doszło do "ataków sabotażowych" na cztery statki handlowe, w tym saudyjskie tankowce. Do ataków nikt się nie przyznał. W obu przypadkach władze USA winę przypisały Iranowi, a ten odpierał zarzuty.

Tydzień temu w pobliżu Gibraltaru miejscowa policja i brytyjska piechota morska przejęły należący do

Iranu tankowiec Grace 1 i doprowadziły go do portu na Gibraltarze. Decyzję o zatrzymaniu statku uzasadniono podejrzeniami, że może on brać udział w łamaniu sankcji UE nałożonych na Syrię.

Władze w Teheranie zażądały natychmiastowego uwolnienia swojej jednostki, zatrzymanej - jak przekonują - na międzynarodowych wodach. Dowódca irańskiej Gwardii Rewolucyjnej generał Mohsen Rezai groził, że jeśli Wielka Brytania nie zwolni irańskiego tankowca, obowiązkiem władz w Teheranie będzie zajęcie tankowca brytyjskiego.